

Dr John Oswalt, Królowie, Sesja 14, Część 1

1 Królowie 17-18, Część 1 – Przedstawiamy Eliasza

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Witamy w tej ciągłej sesji naszego studiowania Ksiąg Królewskich.

Zacznijmy od modlitwy.

Ojcze Niebieski, przychodzimy do Ciebie z radością, wiedząc, że trzymasz wszystko w swoich rękach, wiedząc, gdy patrzymy na sceny konfliktów politycznych, napięć, że masz kontrolę.

Dziękuję. Modlimy się, Ojcze, abyś wykonał swoją pracę w naszych sercach, gdy będziemy studiować tę część Twojej księgi. Modlimy się, abyś odnowił nasze zaufanie do Ciebie.

Modlimy się, abyś odnowił nasze zaufanie do Twojego ludu. Modlimy się, abyś odnowił naszą wiarę w Twoją kontrolę nad otaczającym nas światem. Dziękuję.

Otwórz nasze serca na to, co Twój Duch Święty chciałby powiedzieć każdemu z nas poprzez to studium, a my Ci podziękujemy. W Twoje imię, Amen.

Dochodzimy do drugiej części podziału, którą nazwałem Podzielonym Królestwem.

Podzielone Królestwo rozciąga się od Księgi 1, rozdział 12, do Księgi 2, rozdział 17. Jest to główny podział w obu księgach. Ten podział jest największym pojedynczym podziałem dowolnej części książki.

Przepraszam, powinienem powiedzieć, że jest to największy pojedynczy podział dowolnej części książki. Salomon, mając 40 lat, otrzymał 11 rozdziałów. Te rozdziały obejmujące około 80 lat to Księga 1, rozdział 17 do Księgi 2, rozdział 13 i 19 rozdziałów poświęconych około 80 latom.

Zauważ, że 55 lat między śmiercią Salomona a przyjściem Eliasza obejmuje tylko pięć rozdziałów. Co sprawia, że te rozdziały lub treść zasługują na tak rozszerzone traktowanie? Zajmuje się konfliktem pomiędzy Jahwe i Baalem. Pod wieloma względami jest to główny konflikt całej książki.

Ponieważ gdyby Królestwo Północne porzuciło Jahwe i uczyniło Baala swoim Bogiem, niemal bez wątpienia Juda poszłaby w jego ślady prędzej czy później. W rezultacie nie mielibyśmy dzisiaj Biblii. A gdybyśmy to zrobili, byłoby bardzo, bardzo inaczej.

Zatem ten konflikt pomiędzy Baalem a Jahwe jest absolutnie niezbędny. Jest to centralna część całego materiału obu ksiąg. Rozdziały od 117 do 213 najwyraźniej dotyczą dwóch służb: Eliasza i Elizeusza.

Ale w rzeczywistości jest to jedna służba. Bitwa z Baalem zostaje tak naprawdę wygrana dopiero w końcowej części służby Elizeusza. Przeglądając książki, zobaczymy, jak te dwie rzeczy się łączą.

To dwie bardzo różne osoby, pod pewnymi względami niemal całkowicie od siebie odmienne. Ale z drugiej strony jest to jedna służba. Jest to jeden cel, jedna misja, którą się tutaj realizuje.

A co z tym Bogiem, Baalem? Baal, BAAL lub w wymowie hebrajskiej Baal, jest Bogiem atmosfery. On jest Bogiem burzy. On jest Bogiem deszczu.

Jest także Bogiem płodności i roślinności, dlatego jest niezwykle ważny w umyśle Kananejczyka. Zarówno Babilon, jak i Egipt miały duże rzeki, których mogły używać do nawadniania. Tak więc nie miało to większego znaczenia, czy padał deszcz, czy nie.

Ale w przypadku Kanaanu nie ma dużej rzeki. Z naszej perspektywy Jordan jest bardziej potokiem niż rzeką. Działo się to w dolinie Rift Valley, więc naprawdę nie było możliwości doprowadzenia tej wody do większych obszarów.

Oznaczało to, że Kananejczycy, a potem Izraelici byli całkowicie zależni od burz, które nadciągały znad Morza Śródziemnego. Jeśli te burze nie nadejdą w wyznaczonym czasie jesienią i ponownie na wiosnę, jeśli nie nadejdą, ludzie umrą. Potrzebujemy więc Boga, którym możemy manipulować i którego możemy zmusić do robienia tego, co chcemy.

Z drugiej strony Jahwe jest niekontrolowany. Nie możesz używać na nim magii. On nie jest częścią tego świata.

Jest inny niż ten kosmos i nie możesz zmusić go do robienia tego, co chcesz, poprzez magiczny rytuał. Jedyne, co możesz zrobić, to mu zaufać. O mój Boże.

A potem mu się poddaj. O mój Boże. Nie nie nie nie nie nie nie.

Wolałabym mieć Boga, który jest częścią tego świata, którym mogę manipulować, dzięki któremu mogę sprawić, by mnie błogosławił. Zwróć uwagę, jak często nasz kult Jahwe jest pogański. Że myślimy, że możemy zrobić rzeczy, które sprawią, że On da nam to, czego chcemy.

Nie prawda. I to jest sedno tej bitwy. Boga, którego myślisz, że możesz kontrolować, aby zaspokoić swoje potrzeby, i Boga, którego nie możesz kontrolować, i musisz Mu zaufać i poddać się Jemu, aby zaspokoić swoje potrzeby.

Zatem Baal, jak widać na ekranie, jest Bogiem deszczu. Widać, że kamień został pokryty opadami deszczu. A w dłoni trzyma drzewo.

Ale jeśli spojrzysz na dół, zobaczysz, że ma to sens. To jest błyskawica. W drugiej ręce trzyma buławę.

Bam, grzmot. To jest Bóg burzy. Zatem rozwój tego zdarzenia nie jest przypadkowy.

Widzimy Eliasza przedstawionego w rozdziale 17. I już na samym początku zauważamy temat, który się pojawi. Eliaz mówi: Achab, nie będzie deszczu, dopóki tak nie powiem.

Oczywiście Eliaz ani przez chwilę nie wierzy, że ma moc zesłania deszczu. Jego słowo, słowo Eliasza, będzie takie samo jak słowo Jahwe. A kiedy przeglądamy tę sekcję, rozdział 17, wersety od 1 do 24, zwróć uwagę, ile razy Bóg przemawia lub kiedy wspomniane jest słowo Pana.

W wersecie 2 słowo Pana doszło do Eliasza. Werset 5: uczynił, co mu Pan powiedział. W wersecie 8 doszło do niego słowo Pana.

Ponownie w wersecie 14 to właśnie mówi Pan, Bóg Izraela. Ponownie w wersecie 16, zgodnie ze słowem Pana wypowiedzianym przez Eliasza. I wreszcie, w wersecie 24, teraz wiem, że jesteś mężem Bożym i że słowo Pana z twoich ust jest prawdą.

Chodzi tu o to, że Jahwe jest Bogiem, który przemawia. Baal nie może mówić. O tak, jego wizerunek ma usta, ale nie wydobywa się z nich żaden dźwięk.

Jahwe nie ma ust, ale może mówić. W całej Biblii pogląd ten jest taki, że Bóg może objawić się poprzez tajemnicze medium języka. I tak Eliaz mówi, że kiedy będę mówił, będzie to głos Boga.

Ponieważ Bóg przemawia przeze mnie. Ty i ja słyszymy jego głos. Ty i ja możemy być przez Niego prowadzeni i kierowani.

Być może nie w taki dramatyczny sposób, jakiego doświadczyli Eliaz i Elizeusz, ale mimo to możemy Go poznać, poznać jako żywego, mówiącego Boga, który kieruje naszymi drogami i kieruje nimi z zachwytem. W tym rozdziale 17 mamy trzy cudowne wydarzenia. Najpierw zostaje wysłany nad potok Kerit.

Potok znajduje się po drugiej stronie rzeki Jordan, gdzieś w tej okolicy. Jest to także rodzinne miejsce Elizeusza. Pochodzi z Gilead, które znajduje się w tej okolicy.

I tak Bóg go posyła i mówi, że kruki przyniosą mu pożywienie i będzie mógł pić ze strumienia. Następnie mamy cud olejku, który nie ustaje, kwiat, który się nie kończy. Po trzecie, mamy cud przywrócenia do życia syna wdowy.

Co tu się dzieje? Wielu uczonych po prostu nazywa tę sekcję legendami o prorokach, a powodem, dla którego mamy te wszystkie cuda, jest po prostu to, że jest to legenda, a ludzie uwielbiają opowiadać niesamowite historie, wymyślając legendy. Nie sądzę, żeby tak było w ogóle. Tak naprawdę w opowieści Eliasza i Elizeusza mamy więcej cudów niż w całej pozostałej części Księgi Królewskiej razem wziętej.

W pewnym sensie znajduje się to w pozostałej części Księgi Powtórzonego Prawa, od Jozuego do Królów. Co się dzieje? To samo dzieje się w opowieściach o Jezusie. Zauważ jeszcze raz, że kiedy masz do czynienia z apostołami, najwyraźniej mieli oni zdolność dokonywania pewnych cudów.

Mówi się, że uczniowie mieli zdolność wypędzania demonów. Ale ogólnie rzecz biorąc, kiedy miniesz Ewangelie, nie zobaczysz wielu cudów. Nie postrzegasz Pawła przede wszystkim jako cudotwórcy.

Postrzegasz go jako kaznodzieję i nauczyciela. Co się dzieje? Są to chwile, chwile kryzysu, chwile, kiedy wszystko zależy od tego, co dzieje się tutaj, w posłudze Jezusa, w posłudze Eliasza i Elizeusza. Kolejnym okresem wielu cudów był Exodus.

Bardzo podoba mi się to, co gdzieś mówi CS Lewis. Mówi, że cuda to iskry, które wznoszą się, gdy stal objawienia uderza w obracające się koło czasu. Czy to nie dobrze? Tak, Bóg objawia się szczególnie w tych godzinach kryzysu.

Objawia się w Egipcie. Objawia się teraz w konflikcie z Baalem. I objawia się w Jezusie w sposób kulminacyjny i ostateczny.

Zatem te cuda nie są jedynie legendarnymi wytworami ludzi. W rzeczywistości są one wyrazem tego, co miało miejsce. Teraz zauważamy w cudach pewien rodzaj postępu.

Zaczynamy od jedzenia i wody w nieco naturalnym sensie. OK, kruki to przynoszą, ale kruki mogą to znaleźć i przynieść. Więc tak, a woda jest w strumieniu.

Ale potem woda opadła i Bóg każe Elaszowi zrobić coś niesamowitego. Każe mu udać się stamtąd do dowolnego miejsca w Gilead.

Każe mu przejść przez całą ziemię aż do terytorium Fenicjan, aż do wioski Sarepta. Czy widzisz to tam? Mniej więcej w połowie drogi między Tyrem a Sydonem, duża

odległość, prawie sto mil, jeśli wolisz, przez wrogi kraj do wioski, która w rzeczywistości nie jest częścią Izraela. To wielki krok wiary, aby udać się do kraju, który nie jest twoją ojczyzną, udać się do miejsca, w którym prawdopodobnie nigdy wcześniej nie był, spotkać kogoś, kogo nigdy wcześniej nie spotkał, i udać się do wdowy.

Wdowa jest pod wieloma względami najuboższą osobą w kraju. Nie ma męża, który by ją utrzymywał i opiekował się nią. Pod wieloma względami jest to szalone.

Myszę, że my wszyscy, którzy postępowaliśmy zgodnie z wolą Pana, doświadczyliśmy takich rzeczy. Boże, to nie ma żadnego sensu. Ale oto jest.

Wszystko zaczyna się od Abrahama. Aby naprawdę zaufać Bogu, musimy wciąż na nowo rezygnować z jakiejkolwiek zdolności do dbania o siebie. To przerażające.

Ale mogę bez przerwy paplać o tym, jak ufam Bogu, podczas gdy w rzeczywistości ufam własnej zdolności do zadbania o siebie i zaspokojenia swoich potrzeb. Dopiero gdy Bóg wzywa nas do działania, dowiadujemy się, czy naprawdę Mu ufamy. I tak przychodzi do wdowy, która gdy ją prosi o napicie się wody, bardzo uprzejmie, hojnie po nią podchodzi.

A on mówi: A tak przy okazji, przynieś mi kawałek jedzenia do zjedzenia. A ona mówi: Panie, wyczerpałam już ostatnią kroplę oliwy i kilka ostatnich kawałków mąki. Zbieram drewno na ognisko, żeby je razem ugotować, daj je mnie i mojemu synowi, a my je zjemy i umrzemy.

A on mówi: Nie bójcie się. Idź do domu i zrób, co powiedziałaś. Ale najpierw przygotuj dla mnie mały bochenek chleba z tego, co masz i przynieś mi go.

Oddaj górę i zobacz, co zostało. Z doświadczenia Karen i mojego doświadczenia wynika, że jest to zasada dziesięciny. John Wesley bardzo dobrze mówi, że zasada 10% to Stary Testament.

Wszystkie twoje pieniądze są Boga. Pytanie tylko, ile z tego przeznaczysz na siebie? Dobrym początkiem jest oddawanie dziesięciny w wysokości 10%. Ale tu jest problem.

Jeśli będziesz czekać do końca miesiąca, aby złożyć ofiarę Bogu, nie będziesz miał nic do oddania. To zniknie. Złóż swoją ofiarę Bogu z góry.

Będziesz zaskoczony, jak daleko powędrują Twoje pieniądze w pozostałej części miesiąca. Nie potrafię tego wyjaśnić, ale taka jest zasada. To nie jest coś, na co można stawiać.

OK, Boże, złożę Ci tę ofiarę, a będziesz produkować lepiej. Ta droga jest drogą do katastrofy. Bogiem nie można manipulować.

Boga nie można szantażować. Ale Eliaz mówi: daj mi, co masz, a potem zobacz, co zostało. I oto cud zaopatrzenia.

Olejek, który nie zatrzymał kwiatu, który nie ustał. A potem następuje trzeci cud, życie i śmierć. Czy rozumiesz, co mówię o postępie? Myślę, że Bóg na wiele sposobów demonstruje swoją moc Eliaszowi tak samo jak ktokolwiek inny.

Eliasz, mam władzę nad krukami. Elijah, mam władzę nad podstawowymi elementami życia. Eliasz, mam władzę nad życiem i śmiercią.

I tak mały chłopiec umiera. A matka mówi: przybyliście tutaj, przybyliście, aby przekonać mnie o moich grzechach i z tego powodu zabiłeś mojego syna. Tak oczywiście działa diabeł.

Kiedy nadchodzi tragedia, mówimy: „Och, w jakiś sposób na to zasłużyłem”. W jakiś sposób to spowodowało, że spowodowałem to przez mój grzech. O to właśnie pocieszyciele próbowali przekonać Hioba.

Och, życie jest o wiele bardziej skomplikowane. Ale to jej naturalna reakcja. I Eliaz mówi: Panie Boże, czy sprowadziłeś tragedię nawet na tę wdowę, u której mieszkam? Wiara w Boga nie oznacza, że nie mamy pytań.

Wiara w Boga nie oznacza, że nie mamy chwil rozpacz i niepewności. Ale spójrz, co robi Eliaz. Trzykrotnie rozciągnął się na chłopcu i wołał do Pana, Jahwe, Boga mojego, niech życie tego chłopca do niego wróci.

I zrobił. To jest Bóg, który ma wszelką moc. To jest Bóg, który potrafi dotknąć każdej części życia i wybawić nas w nim i przez nie.

Zanim opuścimy tę sekcję, zwróćmy uwagę na jeszcze jedną rzecz, jak nazywa się Eliaz. Nie nazywa się go prorokiem. Ale nazywany jest mężem Bożym.

Co ciekawe, tak opisuje go kobieta. W wersecie 18 mówi do Eliasa: Co masz przeciwko mnie, mężowi Bożemu? A na koniec mówi: Wiem, że jesteś mężem Bożym. Zauważ, że słowo Pana z twoich ust jest prawdą.

Tak tak. Właśnie dlatego nazywam ten rozdział — Przedstawiamy Eliasa.

Mówi nam, kim jest ten człowiek. To mąż Boży. I chcę wam zasugerować, że to leży u podstaw proroka. Prorok to zawód.

Prorok to rola. Człowiek Boży to charakter, natura, istota. Wy i ja możemy nie być prorokami ani prorokiniami, ale możemy być mężczyznami i kobietami Boga.

To ważniejsze niż bycie prorokiem. On jest mężem Bożym. W tej części Eliaz i Elizeusz będą nazywani przede wszystkim mężami Bożymi.

Czy pełnią rolę proroka głoszącego słowo Boże do narodów? O tak. Ale głębszy jest ich charakter, to kim są i kim są w relacji do Boga. To jest problem, który stoi przed nami.

Zatem rozdział 17 przedstawia Eliasza.